

ARTULINONET

Otchłań. Ian Douglas



Czyli wrogów nigdy nie za wiele.

Otchłań. Ian Douglas

2018-12-14



Czyli wrogów nigdy nie za wiele.

Sh'daar ok. 20 000 lat temu, wyeliminowali rasę Chelk, która zamieszkiwała rejony systemu Texaghu Resch. W ciągu kolejnych kilkunastu tysięcy lat liczne rasy technologiczne zamieszkujące Drogę Mleczną zostały albo wybite, albo zmuszone do zaprzestania rozwoju określonych gałęzi technologicznych zwanymi GRIN (genetyka, robotyka, informatyka, nanotechnologia). Te, które zdecydowały się przyjąć ultimatum, walczą teraz po stronie Sh'daar. Ludzie to kolejna rasa, której przedstawiono owo ultimatum. Ludzie jak to ludzie, odmawiają. A jak odmawiają, to muszą walczyć.

Nie walczymy bezpośrednio z Sh'daar, walka toczy się z rasami podbitymi wcześniej przez galaktyczne imperium - z Turuschowami, H'rulka, Nungiertokami, i ich symbiotami, Koboldami, oraz Slan.

Slan to nowa rasa w teatrze wojny, idzie im całkiem nieźle, podbili ziemską kolonię w systemie Arianrhod.

Nowy dowódca CVS „Ameryka”, Trevor Gray, będzie miał nie lada problem, aby wywalczyć zwycięstwo. Czy mu się uda? Oczywiście, przecież jemu zawsze się wszystko udaje. :-)

Jednak to nie koniec problemów, 16 tysięcy lat świetlnych od Układu Słonecznego, w Omega Centauri, okręt Endeavor bada Czarną Rozetę, kiedy ktoś z niej atakuje i niszczy ziemską flotę. Ktoś obcy, nieznanymi i w wielkiej ilości. W Układzie Słonecznym mogą być za niecałe pół roku (pod warunkiem, że mają napęd podobny do ziemian. Mogą mieć lepszy...) Czyżby pojawili się w końcu prawdziwi „Bogowie kosmosu”?

W „Otchłani” pojawiają się elementy polityczne, to nie jest już powieść, w której dominują same walki. Coraz większe są niesnaski między USA, a Konfederacją Terriańską. Sytuacja staje się tak dramatyczna, że od wybuchu wojny domowej dzielą nas tylko chwile. Jakby była potrzeba kolejna wojna...

Autor przetasował trochę bohaterów, Gray jest teraz dowódcą Ameryki, a były admirał Alexander Koenig, został... prezydentem USA. Pojawia się kilku nowych bohaterów - potrzeba przecież kogoś, aby latał na myśliwcach, zamiast Graya, jemu to już nie przystoi. :-)

Ian Douglas wprowadza też ciekawy motyw z Super AI - Konstantinem.

Niestety powieść jest ponownie miejscami niespójna. Jeżeli myśliwce rozwijają niemal prędkość światła i mają olbrzymie przyspieszenie, to dlaczego lot z Marsa na Ziemię, nawet jak jest on po przeciwnej stronie słońca, ma zająć im wiele godzin?

Czytając „**Otchłań**”, miałem wrażenie, że przygotowuje czytelnika, na kolejne części. W sumie to i dobrze, że autor nie leci z fabułą, jak opisywane przez niego myśliwce. :)

Artur Wszyński